

## Polacy mają problem z noszeniem rękawiczek ochronnych na zakupach

data aktualizacji: 2021.06.02



**Badanie nie pozostawia złudzeń. Ponad połowa społeczeństwa robi zakupy bez rękawiczek ochronnych w sklepach, wielkopowierzchniowych placówkach handlowych, na targowiskach czy na stacjach paliw. Pokazało też, że 62 proc. Polaków nienoszących rękawiczek w ogóle nie dezynfekowało rąk, wchodząc do obiektu handlowego.**

Z najnowszego badania opinii społecznej wynika, że ponad połowa Polaków nie używa rękawiczek ochronnych. Najczęściej tak postępują osoby w wieku 18-35 lat, które posiadają podstawowe lub gimnazjalne wykształcenie. Przeważnie mieszkają one w woj. pomorskim, dolnośląskim bądź lubelskim. Zazwyczaj twierdzą, że nie mają obowiązku stosowania ww. ochrony. Mówią też, że nie boją się zakażenia albo zwyczajnie zapominają o tym.

Widać, że Polacy mają wyraźny problem z noszeniem rękawiczek ochronnych podczas zakupów. W lipcu ub.r. prawie połowa konsumentów tego nie robiła, jak wykazał sondaż UCE RESEARCH i SYNO Poland. Kolejne badanie zostało przeprowadzone pod koniec kwietnia br. w okolicach sklepów, stacji paliw i targowisk. Wówczas eksperci komentowali to w ten sposób, że konsumentom brakowało wiedzy nt. obowiązujących przepisów.

- Warto przypomnieć, że do 5 czerwca br. w obiektach handlowych lub usługowych, na stacjach paliw i w miejscu prowadzenia sprzedaży na targowisku trzeba nosić rękawiczki jednorazowe lub zamiennie stosować środki do dezynfekcji rąk. Powyższy obowiązek nie dotyczy osób, które nie mogą ich zakładać lub zdejmować, m.in. z powodu stanu zdrowia – przypomina **Karol Kamiński z Grupy AdRetail**.

Natomiast z najnowszego badania wynika, że obecnie aż 52,4% Polaków nie używa rękawiczek ochronnych podczas wizyt na stacjach paliw, w wielkopowierzchniowych placówkach handlowych, w sklepach czy na targowiskach. 45,7% rodaków stosuje je. Z kolei 2% nie pamięta, czy tak robi.

W opinii Kamińskiego, obecne przepisy nie są respektowane. - *Nikt tego tak naprawdę nie weryfikuje. Jediną metodą byłoby wprowadzenie sztywnej zasady, która bezwzględnie nakazywałaby zakładać rękawiczki po wejściu do obiektów handlowych. Tylko to spełniałoby prewencyjną rolę i przede wszystkim konsumenci byłiby poddani jasnej weryfikacji. Wyniki ostatniego badania w zestawieniu z poprzednimi wyraźnie pokazują, że jako społeczeństwo mamy z tym spory problem – uważa.*

**Wśród osób, które nie noszą rękawiczek ochronnych, dominują rodacy w wieku 18-22 lat oraz 23-35 lat. Głównie są to Polacy z woj. pomorskiego, dolnośląskiego i lubelskiego.**

Najczęściej zamieszkują miejscowości liczące od 5 tys. do 19 tys. ludności bądź miasta mające od 50 tys. do 99 tys. mieszkańców. Do tego widać, że ww. osoby w większości posiadają wykształcenie podstawowe lub gimnazjalne.

- *Fakt, iż nie noszą rękawiczek ochronnych głównie młode osoby, zamieszkujące najczęściej małe miejscowości, prawdopodobnie wynika z ich przekonania, że są one mniej narażone na zakażenie koronawirusem. Może być to też podyktowane innymi przyczynami, np. niższym poziomem wiedzy w zakresie ochrony siebie i otoczenia* – komentuje **dr Urszula Kłosiewicz-Górecka z Państwowego Instytutu Ekonomicznego**.

Dlaczego nie noszą rękawiczek ochronnych w ww. miejscach? Respondenci twierdzą, że nie mają takiego obowiązku – 23,5%. Następnie wskazują, że nie boją się zakażenia – 18,5%. Deklarują też, że zapominają o tym – 16,5%. Ponadto tłumaczą, że brakuje im darmowych rękawiczek – 15,8%. Z innych powodów nie używa ich 12,8% ankietowanych. Natomiast 6,1% nie potrafi tego wyjaśnić.

- *Głównym problemem jest brak stosownej organizacji i nadzoru nad miejscem sprzedaży. Nie ma też odpowiednich sankcji oraz wiedzy połączonej z empatią dla otoczenia społecznego. To kwestia kultury życia codziennego i opacznie rozumianej wolności oraz niezależności. Wszystko przekłada się na egoizm* – stwierdza **dr Maria Andrzej Faliński ze Stowarzyszenia „Forum Dialogu Gospodarczego”**.

Osoby, które twierdzą, że nie mają ww. obowiązku, przeważnie są w wieku od 23 do 35 lat. Najczęściej mieszkają w woj. mazowieckim, opolskim lub warmińsko-mazurskim. Głównie reprezentują miasta liczące od 500 tys. ludności albo od 50 tys. do 99 tys. W większości posiadają wykształcenie wyższe lub średnie.

Zdaniem dr Kłosiewicz-Góreckiej, postawa tych młodych ludzi jest wynikiem braku odpowiedniej edukacji oraz dobrych wzorców zachowań. - *Nie odczuwają oni też presji ze strony otoczenia. Nikt nie zwraca im uwagi w sklepach. Dlatego nie myślą o przestrzeganiu zasad ostrożności* – mówi.

Z kolei ci, którzy nie boją się zakażenia, głównie mają od 23 do 35 lat lub od 18 do 22 lat. Przeważnie zamieszkują woj. lubelskie, podkarpackie bądź pomorskie. Najczęściej żyją w miastach liczących od 100 do 199 tys. mieszkańców albo od 200 do 499 tys. ludności. Posiadają zazwyczaj wykształcenie

podstawowe lub gimnazjalne.

*- Widać, że dominuje zły stan więzi i dyscypliny społecznej. Panuje przyzwolenie na arogancję młodych ludzi wobec otoczenia. To głębszy problem, który wymaga zmiany polityki komunikacyjnej oraz klimatu społecznego. Powinno się piętnować taką samowolę - podsumowuje dr Faliński.*

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 15-16 maja br. przez UCE RESEARCH i SYNO Poland dla Grupy AdRetail wśród 1122 Polaków powyżej 18. roku życia. Próba była reprezentatywna pod względem płci, wieku, wielkości miejscowości, wykształcenia oraz regionu.

Źródło: <http://www.wk.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/polacy-maja-problem-z-noszeniem-rekawiczek-ochronn,67827>